Nr. 287. w Wtorek dnia 8. Grudnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt n. Menem, 7 Grudnia. — Zgromadzenie związkowe uchwaliło dziś małą większością egzekucyą, z zastrzeżeniem uporządkowania kwestyi sukcesyjnej. Wysłano natychmiast rozkazy do marszu.

Drezno, 7 Grudnia wieczorem. — Dresdner Journal zamieszcza telegram z Frankfurtu, wedle którego bundestag przyjął dziś przy głosowaniu nad sprawozdaniem komisyi, wniosek austryacki i pruski Saksonia głosowała przeciw. Przekazano komisyi, wniosek wejmarski i mejninski, względem nieuznania co do Lauenburga, ani króla duńskiego, ani księcia Augustenburga, lecz owszem wzięcia tego kraju w administracyą związkową, aż do roztrzygnięcia rzeczy tej sądem polubownym.

Bern, 7 Grudnia. — Dziś zagajono zgromadzenie związku szwajcarskiego. W radzie narodowej poczytywał prezes ze starszeństwa Stocmar zmianę konstytucyi za potrzebną. W radzie stanu wynurzył prezes Häberlin nadzieję, że uspokojenie Europy, jakie ma wielka idea kongresu pokojowego za podstawę, może być do skutku doprowadzone, jeżeli uczucia zawarte w piśmie zapraszającem i w odpowiedziach na nie wszechstronne znajdą poparcie.

Berlin, 8. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać kasyerowi Wahrenbergowi w Berlinie order korony królewskiej 4 klasy.

Berlin, 5. Grudnia. — Najwyższy rozkaz gabinetowy: W skutek złożonego mi referatu stanowię niniejszem, że Swinemünde ogłasza się samoistną fortecą trzeciej klasy i masz dalsze poczynić kroki do jej uzbrojenia.

Berlin, 29. Listopada 1863. (podp.) WILHELM.

Do (kontrasygn.) v. Roon.

ministra wojny i marynarki.

— Wedle najświeższych wiadomości z Frankfurtu i Wiednia, egzekucya bundestagowa wykonaną zostanie wkrótce. W tym duchu obrabiają wielkie mocarstwa i pomniejsze niemieckie. Uzbrajania w Prusach przybierają z każdym dniem coraz większe rozmiary i przewyższają potrzeby egzekucyjne co do obsadzenia Holsztynu. Potwierdza się wiadomość podana przez korespondencyą feudalną, że wyszedł rozkaz do uzupełnienia kadrów wojennych w korpusie 4 armii. Nie ulega więc żadnemu powątpiewaniu, że Prusy zbroją się nie na samą egzekucyą, ale na wojnę z Danią. Z tego zdaje się wypadać, iż polityka pruska w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej zostaje pod wpływem dwóch prądów obok siebie płynących, jednego dyplomatycznego, a drugiego wojskowego, albo też pod otwartem stanowiskiem w Frankfurcie ukrywają się dalsze widoki pana Bismarka. Jakkolwiekbądź droga ta nie otwiera pomyślnych widoków dla zapasów konstytucyjnych wewnętrznych w Prusach. Upór, z jakim p. Bismark z hr. Rechbergiem obstaje za egzekucyą bundestagową, bynajmniej nie przyłoży się do pozyskania na swoją stronę izby deputowanych. Trudno będzie, aby na egzekucyą chciała większość izby deputowanych choć fenyg przeznaczyć. Z tego też powodu upowszechniają się pogłoski o rozwiązaniu izby. Błędnie przypuszczają, że one powstały z powodu czynności komisyi śledczej, która dochodzi wpływów rządowych na wybory. Jakkolwiek to dochodzenie nie jest na rękę rządowi, z tego przecie nie uczyni kwestyi gabinetowej. Izba deputowanych jest potrzebną w tej chwili z powodu potrzeb finansowych, a więc mniejsza o jej dochodzenie, kiedy izbie nie służy prawo użycia sędziów do przesłuchania świadków i do rekwirowania władz administracyjnych. W położeniu obecnem wszystkie władze administracyjne, a zapewne i sądowe, w skutek zaleceń swych ministrów nie usłuchałyby rekwizycyi do nich wydanych przez komisyę śledczą, zwłaszcza, że jej nie przysługuje prawo egzekucyjne, prawo słuchania świadków lub przyjmowania dowodów. Sama większość izby deputowanych nie przywięzuje też żadnej wartości do praktycznego działania komisyi. Chodzi jej tylko o wpływ moralny, jaki wywiera komisya znosząca wybory nieprawne.

— Wojska pruskie przeznaczone na obronę praw Holsztynu i Szlezwiku, mają się zbierać tymczasowo na terytoryum bremeńskiem.

— Podobno pan von der Heydt bardzo się zmartwił, że wybór jego został uznany za nieważny. Zadrżał na całem ciele, gdy się o tem dowiedział.

— Kolońska gazeta pisze: Dowiadujemy się od przejeżdżającego przez Berlin kuryera angielskiego gabinetowego, że pan Edwards korespondent Timesa w Warszawie, otrzymał rozkaz od jenerała Berga, iż natychmiast ma opuścić Królestwo Polskie i nigdzie się niezatrzymywać po drodze. Pan Edwards pojechał do Petersburga.

Z nad Elby, 5. Grudnia. — Pomoc dla Szlezwiku i Holsztynu jest potrzebną jak najrychlejsza, bo Duńczykowie z swej strony nie zalegają pola. Okręgi bowiem w południowym Szlezwiku, przez które armia niemiecka przechodzić musi, zatapiają Duńczycy aż do Friedrichstadt. Właściciele tych gruntów zatopionych, których jeszcze za podobne zatopienie podczas pierwszej wojny o Holsztyn i Szlezwik nie zupełnie wynagrodzono, zapytali rządu, jakie i kiedy otrzymają nowe wynagrodzenie. Rząd odpowiedział, że niema czasu o tem teraz myśleć. Dalej szańce duńskie rozciągające się 6 mil od wschodu na zachód nad Dannewerkiem były dotąd uzbrojone jednym rzędem armat. Teraz szańce te powiększono i uzbrojono trzema rzędami armat na trzech kondygnacyach, jedne nad drugiemi. Armaty te są najcięższego kalibru i gwintowane. Nie na tem koniec. Szaniec przedmostowy zwiększono pod Friedrichstadt i od niego sypią dalsze szańce na wschód ku miastu Segeberg. Nakoniec nakazał rząd duński rozbroić mieszkańców w Holsztynie i Szlezwiku.

— Wrocław. gazeta donosi, że jest zamiarem obsadzić całe wschodnie brzegi nad Baltykiem pułkami, które dotąd stały nad polską granicą. Wykomenderowano także 200 ludzi z 4 brygady artyleryi do sypania jak najspiesznieszego szańców w Jahdebusen.

— Kreuz Zeitung ogłasza następującą depeszę lorda Russela do p. Buchanana, posła angielskiego w Berlinie w sprawie holsztyńsko-szlezwickiej:

Ministeryum spraw zagr. 23 Listop. 1863.

Panie! Rząd Jej KMości z wielkiem ubolewaniem dowiedział się z telegramu przez p. Aleksandra Mallet (posła angielskiego przy związku niemieckim), że pretensye, z któremi książe Fryderyk Augustenburski do sukcesyi w księstwach Szleswiku i Holsztynie występuje, zaniósł poseł badeński, w rzeczonej sprawie działający jako pełnomocnik księcia, do bundestagu, który tym sposobem poruszone kwestye przekazał komitetowi. W takim stanie rzeczy, rząd Jej KMości uważa za rzecz słuszną bezzwłocznie zawiadomić pana, że rząd Jej KMości niemoże wejść na żadną inną drogę, jak tylko na drogę sumiennego dopełnienia wszystkich traktatem z 8 Maja 1852 na się wziętych zobowiązań. Traktat ten obowiązuje rząd Jej KMości wraz z innemi mocarstwami, które go podpisały, pod wstrzymaniem w samym traktacie wymienionych skutków, do uznania JMość Chrystyana księcia na Szleswiku Holsztyner Sonderburgu Glücksburgu i jego męskich potomków w linii prostej z małżeństwa jego z księżniczką Ludwiką Heską, jako posiadającego prawo następstwa we wszystkich naówczas pod berłem JMci króla duńskiego połączonych krajach. Rząd Jej KMości ma nadzieję, że mocarstwa, które ów traktat podpisały albo nań się zgodziły, takie samo w tej sprawie zajmą stanowisko.

Mam zaszczyt itd. Russel.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 5 Grudnia. — Gazeta wrocławska pisze: z mnóstwa aresztowanych i uwięzionych potem w cytadeli, wypuszczono tylko mecenasa Dominika Zielińskiego. W r. 1861 był Zieliński w Petersburgu, gdy hr. Lambert poznał Zielińskiego jako bardzo zdolnego urzędnika i zapytał go o wiele rzerzy, aby poznać stan rzeczy w Królestwie Polskiem. Być może, że Zieliński przedstawiany przez Lamberta po salonach petersburgskich, zawdzięcza tej okoliczności swe uwolnienie.

— Dziennik powszechny przedrukował z moskiewskiej gazety pamiętnik Mierosławskiego, który miał być znaleziony w piórku w pałacu Zamoyskiego. Wszystkie okoliczności dowodzą, że ten memoryał ukuła Moskwa a tak śmiesznie związała szczegóły o nim, iż tylko ciemne głowy, jakich niemało w Moskwie, mogą przyjmować bizantyński ten wy-

myśł za prawdę. Co większa, moskiewska gazeta daje do zrozumienia, że i Wielopolski podług tego planu Mierosławskiego pracował i paraliżował usiłowania rządu moskiewskiego.

— Wzdłuż kolei żelaznej warszawsko wiedeńskiej, tudzież warszawsko petersburgskiej, buduje Moskwa blokhausy dla wojska między stacyami, między któremi chodzić będą patrole, a na przypadek ataku chronić się do blokhauzów. Każdy blokhaus szańcują i palisadują. Czyli się Moskwa spodziewa większego rozwoju powstania w okolicach kolei żelaznych lub czyli buduje blokhauzy na przypadek zewnętrznej wojny?

— Znów wyszedł świeży numer »Niepodległości.« Znajduje się w nim odezwa jenerała Kruka do chłopów i mieszczan, aby dawali pomoc w czasie zimy powstańcom, bo powstanie podczas zimy ustać niepowinno, inaczej nieodniosłoby zwycięstwa. Potem idzie zajmująca biografia dowódzcy litewskiego Narbuta. Dalej opisuje »Niepodległość« okrucieństwa, jakich się dopuszczają Moskale, które jakkolwiek dowodzą zwierzęcości popełniających je, jednakowoż nieczynią wrażenia na bijących się powstańców, którzy się poświęcili na wszystkie katusze.

— Dzisiejszy Dziennik występuje przeciw Polakom, że nieodwiedzają teatru i powiada, że klub moskiewski, który szkołę moskiewską założył w Warszawie, miał zamiar moskiewską trupę aktorów z północy (czy białych?) sprowadzić, ale myśl tę porzucił, nie chcąc rozwiązania sceny polskiej. Dalej zarzuca Polakom, że ani jeden z nich się niezapisał do klubu moskiewskiego, gdzieby się mógł nasłuchać toastów na Murawiewów, Bergów i Anienkowów.

— Szczegółowe wiadomości o znacznych potyczkach w podlaskiem i lubelskiem, a mianowicie: pod miasteczkiem Rossocz na południe Biały w podlaskiem 17. Listopada; pod wsią Kolano blisko miasteczka Parczowa 19. Listopada, mała utarczka 20. Listopada pod Rudnią i nareszcie 21. Listopada krwawy bój pod Malinówką na północ miasteczka Sawina w lubelskiem; niepewne doniesienie o potyczce 27. Listopada pod wsią Jadowem w Mazowieckiem, w powiecie stanisławowskim blisko kolei żelaznej warszawsko-petersburgskiej, oto treść dzisiejszych wiadomości z teatru wojennego.

W pierwszej ze wspomnionych powyżej potyczek pod Rossoczem w podlaskiem niedaleko Łomaz walczyły 17. Listopada oddziały podpułkownika Krysińskiego i majora Ejtminowicza, rozbiły najprzód atakujący ich szwadron ułanów moskiewskich, w którym ubiły 18 ludzi, a następnie zająwszy miasteczko Rossocz, przyjęły bój przed miasteczkiem z atakującą ich piechotą moskiewską w sile trzech rot. Roty te moskiewskie zostały rozbite, 15 Moskali wzięto do niewoli, 30 kilku zabitych zostało na placu, reszta Moskali cofnęła się w nieładzie. Ze strony polskiej 13 poległo a 14 było rannych. Moskale zebrawszy większe siły uderzyli 19. Listop. w liczbie czterech rot piechoty, szwadronu ułanów, sotni kozaków i dwóch dział pod wsią Kolano blisko Parczowa na powyższe dwa oddziały Krysińskiego i Ejtminowicza połączone z oddziałem konnym podpułkownika Wróblewskiego. W boju tym odparto Moskali z znaczną stratą, bo przeszło stu poległych prócz rannych. Lecz gdy te trzy połączone hufce polskie dowiedziały się, że nadciągają inne kolumny moskiewskie z Parczowa, cofnęły się w porządku w południowym kierunku przez Pachole, Chorostoty pod Rudnią. Tutaj znów 20. Listopada zaatakowała te trzy hufce kolumna moskiewska, lecz ze stratą 30 zabitych i rannych odpartą została.

W nocy z 20. na 21. Listopada w okolicy na południe Sawina niedaleko Malinówki w lubelskiem połączył się z temi trzema hufcami polskiemi czwarty oddział majora Kozłowskiego (który dowodzi dawniejszym oddziałem Ćwieka) idąc od południowo-wschodniej strony, od Siedliszcz. Te połączone oddziały przyjęły bój pod Malinówką z kolumną moskiewską pułkownika Borodnia złożoną z sześciu rot i dwóch dział a idącą od Rudy. W boju tym oddział moskiewski został już rozbity i ścigany, gdy nadszedł mu w posiłku inny oddział moskiewski z 11 kompanij piechoty, dwóch dział i do 300 jazdy złożony. Polacy postanowili odwrót i cofając się odparli natarczywe ataki Moskali, którzy zarazem usiłowali ich oskrzydlić i w takiej ciągłej walce cofały się hufce polskie od Malinówki aż do Rudy nad rzeką Uhrem, zkąd już dalej Moskale nie szli za nimi. W tym krwawym boju stracił oddział Kozłowskiego, który najwięcej walczył, w poległych i ranionych 83 ludzi, a oddział Krysińskiego 29 poległych i 26 ranionych, razem przeto strata polska wynosiła 128 ludzi w poległych i ranionych, Moskale zaś stracili do 300 zabitych i rannych.

O wspomnianej wyżej potyczce pod Jadowem w mazowieckiem w powiecie stanisławskim 27. Listopada rano tyle tylko wiemy z niedokładnych doniesień, iż 28. Listopada przywieźli z tej potyczki do Warszawy przez grochowską rogatkę rannych Moskali na 30 wozach i że właśnie z powodu tej potyczki wstrzymany był przez pięć godzin na dworcu kolei żelaznej na Pradze 27. Listop. rano cały transport wywożonych z Warszawy więźni. Cz.

— Nadesłano nam następujące sekretne polecenia w rosyjskim języku pisane a wydane przez moskiewskiego naczelnika zawichoskiego celnego okręgu, do wszystkich komor w jego okręgu, polecenia które zabrał jakiś oddział powstańców.

»Naczelnik zawichoskiego celnego okręgu do zarządzców komor, 29 Październ. (10 Listopada) 1863 r. Nr. 66. Sekretne. Zarządzający 3cim oddziałem przybocznej JCMości kancelaryi (policya tajna) zawiadomił, iż wiadomo, że w Londynie przygotowuje się znaczna liczba paszportów, których część ma być odesłaną do Paryża dla wyprawienia z obydwóch tych miast, polskich rewolucyonistów. Dwa z takich paszportów przygotowano na imie Wiliama Browna i Johna Smitha, trzy zaś inne paszporta wysłano do Paryża nie wpisując w nie nazwisk. Dalej zawiadomił, iż znajdujący się za granicą nauczyciel gimnazyum moskiewskiego Wesołowski, były profesor kijowski Kopernicki, syn byłego jenerala byłych wojsk polskich z 1831 r. Kowalski (jak mylne są te doniesienia, okazuje się już tego, iż w r. 1831 nie było żadnego jenerała Kowalskiego) i jakiś (kakoj to) Mićkiewicz, uczestniczą w Paryżu w polskiej propagandzie... Nakoniec zawiadomił, iż wielu z naszej (rosyjskiej) młodzieży a mianowicie wracające z zagranicy z wód damy starają się zaopatrzyjak największą ilość książek i broszur zakazanych. W skutek więc rozkazu wyższych władz, polecono, iż gdyby którakolwiek z wyżej wymienionych osób została przytrzymaną, to natychmiast z wszystkiem tem coby się przy niej podejrzanem okazało, przesłać ją należy z zagranicy pod strażą wprost do 3go oddziału kancelaryi JCMości. Równocześnie poleca się zachowanie największego sekretu. Poleca się przy rewizyach osób przejeżdżających przez granicę postępować według normy wskazanej okólnikiem sekretnym zarządzającego departamentem zagranicznego handlu z d. 20 Lipca 1862 r. — Naczelnik okręgu (podpis nieczytelny, zdaje się Kryłow).«

»Naczelnik zawichostskiego celnego okręgu dnia 7 (19) Listopada 1863 r. Nr. 103. — Sekretne — bardzo ważne. Doniesiono, iż z zagranicy wkrótce przybyć ma do Warszawy z paszportami podpisanemi przez hr. Russela trzech emisaryuszów: 1) Fryderyk Willers, 2) Wiliam Pitsi i 3) Wiliam Mos. W skutek rozkazu pana namiestnika Królestwa zakomunikowanego w odezwie do mnie przez radzcę stanu (nazwisko nieczytelne) z 4 (16) Listopada za nr. 342, polecam, aby jeżeli która z wyżej wymienionych osób przybędzie na granicę, natychmiast została zaaresztowaną i odstawioną do najbliższego wojennego naczelnika.« Cz

Anglia.

Podajemy ostatnią i najważniejszą z depesz ogłoszonych w London Gazette w sprawie kongresowej.

Lord Russel do hr. Cowley.

Foreign-Office, 25 Listopada 1863.

Milordzie! Rząd odebrał od margrabiego de Cadore odpis depeszy, którą doń wystósował p. Drouyn de Lhuys w odpowiedzi na moję depeszę wystósowaną do Waszej Ekscelencyi z 12. b. m. Rząd otrzymawszy odpowiedź na żądania, które sformułował, nie chce zwlekać stanowczej odpowiedzi na zaprosiny przez cesarza Francuzów wysłane do Jej KMci, aby wzięła udział w kongresie mocarstw europejskich, któryby się zebrał w Paryżu.

Dołączam odpis listu cesarza, w którym zawarto jest ono zaproszenie królowej. Podobne ono jest do tego, które ukazało się w Monitorze, a było wystósowane do związku niemieckiego.

Rząd królowej uznaje zupełnie w tym kroku cesarza pragnienie położenia końca niepokojom, które panują w niektórych okolicach Europy, i ustanowienia pokoju powszechnego na podstawach trwalszych zdaniem jego, niż te, na których się on wspiera obecnie.

Cesarz oświadcza, iż Francya nie jest interesowaną w tej sprawie, iż on nie szuka żadnego powiększenia, i że interesa, o których obronę tu chodzi, nie są to interesa francuskie, ale europejskie.

Rząd angielski może oświadczyć z swej strony, że W. Brytania nie jest interesowaną w tej sprawie, że nie szuka żadnego powiększenia, i że zamierza doradzać tylko umiarkowanie i pokój.

Lecz Francya i Anglia nie będąc interesowane w tem, co ich dotycze, są zobowiązane mieć wzgląd, jakiem jest położenie i jakiem będzie prawdopodobnie na kongresie postępowanie innych mocarstw, które mają być powołane do zmniejszenia ofiarami swego terytoryum albo przewodnictwa albo siły moralnej.

Byłoby rzeczą próżną nalegać w tym względzie na traktaty z roku 1815. Ze względów praktycznych cesarz przypuszcza cechę obowiązującą niektórych części tych traktatów. Ze swej strony rząd angielski uznaje bez trudności, że je po części zmieniono, lub usunięto, a poczęści, że je narażono lub zakwestyonowano.

Rząd królowej wnosi z wyjaśnień dostarczonych przez p. Drouyn de Lhuys, że zdaniem rządu cesarskiego widoczną jest dla wszystkich, iż istnieją niektóre kwestye niezałatwione, które mogą zaniepokoić Europę. Tego rodzaju kwestye są następujące:

1. Zatarg polski czy ma się przedłużać?

2. Dania czy ma rozpocząć wojnę z Niemcami? Mocarstwa, które pierwotnie wzięły udział w rozprawach nad tą sprawą, czy teraz zachowają się w obec niej tylko obojętnie?

3. Anarchia czy potrwa dłużej w księstwach naddunajskich, grożąc tym sposobem otworzyć w tej chwili na nowo kwestyą wschodnią?

4. Włochy i Austrya czy mają pozostać wiecznie w nieprzyjaznej naprzeciw sobie postawie?

5. Okupacya francuska w Rzymie przedłuży się w nieskończoność?

6. Rząd francuski dodaje oprócz tego: Czyż mamy, niepostarawszy się na nowo o pojednanie, wyrzec się nadziei zmniejszenia ciężarów, włożonych na wszystkie narody europejskie przez zbytnie zbrojenia się, które pochodzą z uczucia wzajemnego sobie niedowierzania?

Otóż bez wątpienia główne kwestye, które niepokoją lub zagrażają pokojowi Europy. Lecz jedna jest jeszcze kwestya, którą rząd królowej uważa jako spoczywającą w głębi sytuacyi, a jest nią następująca:

Czyż jest możliwa, że kongres państw europejskich może sprowadzić przez dyskusyą pokojowe załatwienie różnych problematów? To jest w istocie kwestya, którą warto aby różne państwa zbadały z poważną odwagą.

Zdaje nam się, że należy tu podnieść jednę ważną obserwacyą, z której wypłynie konkluzya.

Po wojnie która pustoszyła Niemcy od roku 1619 do 1649 i po wojnach następnych; które nękały ląd stały od roku 1793 do roku 1815, można było dzielić terytorya i porządkować prawa każdego za pomocą kongresu, dla tego, że narody Europy były znużone krwawym bojem i ciężarami wojny. Mocarstwa połączone na kongresie znalazły wtedy w stosunkach epoki środki wykonania swych postanowień i umów.

Lecz w chwili obecnej po długotrwałem pokoju nie ma ani jednego

mocarstwa, któreby było skłonne poświęcić część swego terytoryum poręczonego przez traktaty albo posiadanego przez przedawnienie.

Weźmy na przykład dwie z kwestyi wspomnianych jako niepokojące lub zagrażające mocno pokojowi Europy: kwestyą polską albo włoską. Zbadajmy stan obecny tych kwestyi i zobaczmy, czyby kongres uspokoił ich pokojowe załatwienie.

Najprzód co się tyczy Polski, kwestya nie jest nową ani dla Francyi, ani dla Austryi, ani dla Anglii. Od kilku miesięcy te mocarstwa wstrzymując się troskliwie od wszelkiej groźby usiłowały wymódz na Rosyi, przyjacielskich przedstawień, użycie środków leczących. Udało im się tylko wywołać obietnicę często powtarzaną, że po upadku powstania wnijdzie na drogę łaski i pojednania. Jaką korzyść przyniosłoby powtarzanie w imieniu kongresu przedstawień, które już robiono z tak małym skutkiem?

Czyż podobna, aby kongres mógł zapewnić Polsce lepsze warunki bytu inaczej, jak przez zbiorowe użycie siły? Rosya wiele osiągnęła przeciw powstańcom wyższością swej broni i surowością nieubłaganą. Możnaż przypuszczać, że przyzna w dumnem poczuciu swej potęgi to, czego odmówiła w pierwszych dniach upadku na duchu? Posunież się ona aż do utworzenia Polski niepodległej na proste żądanie kongresu? A jeżeli odmówi, cóż stąd wyniknie dla Europy? Poniżenie albo wojna przeciw Rosyi. Co się tyczy mocarstw, które nie są skłonne narazić się na koszta i niebezpieczeństwa wojny, bardzo słusznie mogą one chcieć uniknąć tej drugiej alternaty.

Co więcej. Można wyrazić się, zgodnie z prawdą, iż chwila obecna jest chwilą przejścia. Jeżeliby w ogóle można iść dalej niż dzisiaj, powstaną nowe kwestye, które będą wymagać nowego zbadania, które wszakże naprózno oczekiwałoby swego załatwienia od zgromadzenia liczącego złożonego z reprezentantów wszystkich mocarstw europejskich. W istocie obawiać się można, że kwestye postępując codziennie kolejno po sobie, przejmując różną cechę od wypadków bieżących, dostarczą raczej materyi do próżnych rozpraw niż do narad praktycznych i korzystnych, w łonie kongresu składającego się z 20 do 30 reprezentantów, którzy nie będą ulegać żadnej wyższej zwierzchności i nie będą kierowali się w postępowaniu swojem żadną stałą zasadą.

Jeżeli przejdziem do kwestyi włoskiej, inne przedstawiają się trudności. Naprzód, czyż jest zamiarem, zatwierdzić nowym traktatem temu krajowi obecne jego posiadłości? Wtedy papież i monarchowie spowinowaceni z książętami wyzutymi z swych posiadłości, mogliby odmówić królowi włoskiemu tytułu, którego mu odmawiali aż dotąd. Król włoski z drugiej strony zapewne sprzeciwiałby się ugodzie, któraby zdawała się zabraniać mu chociażby przez indukcyą pozyskania Rzymu i Wenecyi. Chociażby o to, przeciwnie, aby zażądać na kongresie od Austryi zręczenia się weneckiej posiadłości. Rząd królowej ma wszelkie powody do mniemania, iż reprezentant Austryi nigdyby się nie zgodził zasiadać na kongresie, na którymby tę propozycyą przedłożono pod obrady. Jest on zawiadomionym, iż gdyby zamiar podobny z góry objawiono, Austrya odmówiłaby udziału na kongresie, a gdyby kwestyą tę postawiono bez poprzedniego zawiadomienia, reprezentant austryacki opuściłby zgromadzenie. I z tej strony więc narady kongresowe doprowadziłyby wkrótce do alternaty między bezwładnością a wojną.

Lecz jeśli możliwość zebrania kongresu i zaproszenia reprezentanta Włoch, aby zasiadł na nim, bez wzięcia pod obrady położenia Wenecyi? Cesarz Francuzów pierwszy poczuje i uzna, iż tego nie dałoby się przeprowadzić.

Co się tyczy kwestyi Niemiec i Danii, prawdą jest, że kilka mocarstw europejskich jest w niej interesowanych, lecz przyłączenie Hiszpanii, Portugalii, Włoch i Turcyi, mało daje nadziei zbliżenia zadowalniającego załatwienia.

Nakoniec, jeżli nie można wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dojść do pomyślnego rezultatu, czyż pożyteczna zgromadzać na kongres wszystkie mocarstwa Europy, aby znaleść lekarstwo na anarchią prowincyi mołdowołoskich?

Gdyby wszystkie te kwestye: polska, włoska, duńska i księstw naddunajskich, mogły się rozstrzygnąć przez proste wypowiedzenie opinii, zapatrywanie się rządu angielskiego na większą ich część mogłaby nie różnić się co do istoty rzeczy od zapatrywania się cesarza Francuzów. Ale jeśli nie można spodziewać się rezultatów stanowczych po prostym wykładzie myśli i pragnień, zdaje się pewnem, iż obrady kongresu doprowadziłyby tylko do tego, iż jedni przedkładaliby żądania i pretensye, któreby drudzy odrzucali. Oprócz tego ponieważ podobne zgromadzenie nie miałoby władzy najwyższej, zdolnej zapewnić wykonanie uchwał większości, prawdopodobna, że kongres przy rozłączeniu zostawiłby niejednego z jego członków w mniej dobrym stosunku względem innych, niż przed zebraniem.

Jeżeli takim jest prawdopodobny wypadek kombinacyi, wynika ztąd, iż z trudnością można spodziewać się rozbrojenia w następstwie kongresu.

Pan Drouyn de Lhuys powołuje się na propozycyą uczynioną przez lorda Clarendona na jednem z posiedzeń paryskiego kongresu. Ale rząd królowej mniema, że chodzi tylko o przedłożenie sporu pomiędzy dwoma mocarstwami pośrednictwu przyjaznego państwa, nie o kongres powszechny.

Nie mogąc tedy uznać prawdopodobieństwa korzystnych rezultatów, które sobie obiecuje cesarz po idei kongresu, rząd angielski ulegając niewzruszonemu przekonaniu, po dojrzałej naradzie nie może w żaden sposób przyjąć zaproszenia JCMości.

Upraszam pana, abyś zechciał wręczyć p. Drouyn de Lhuys odpis niniejszej depeszy.

Jestem itd. Russell.

Austrya.

Wiedeń, 6. Grudnia. — Kolońska gazeta pisze: Na pewno oczekują tu mowy cesarza Napoleona wojennej, jaką w Nowy rok wypowie. Jakoż piszą z Paryża, że cesarz niemyśli opuścić Polaków. Zdanie to też wynurzył w. książe Konstanty we Wiedniu. Wiadomą jest rzeczą, że stosunki z Austryą od czasu zaproszenia monarchów na kongres bardzo są naprężone i z tego powodu cesarz Napoleon w dalszym przebiegu kwestyi polskiej wcale zważać nie będzie na Austryą.

Galicya.

Kraków. — 1. Grudnia b. r. odbyło się zwyczajne miesięczne posiedzenie oddziału nauk moralnych towarzystwa naukowego. Czytał na niem pan Józef Szujski przekład greckiej tragedyi Ajschylosa Agamemnona. Na temże posiedzeniu dokonano wyboru członków zarządu oddziału. Pan Józef Kremer został przewodniczącym, zastępcą jego pan profesor uniw. Julian Dunajewski, sekretarzem Jan hr. Załuski. Na rok więc przyszły ta tylko zmiana, że pana Wiktora Kopfa zastąpi pan Dunajewski.

— Dość liczne od kilku miesięcy aresztowania w mieście naszem w domach i na ulicy są jeszcze daleko liczniejsze od dni trzech w ciągu których uwięziono na ulicach do 120 osób, jak utrzymują. Inni większą jeszcze liczbę podają, gdyż trudno aresztowanych rachować, widzimy tylko, że są bardzo liczne. Wiele z tych osób wypuszczono po kilkogodzinnym areszcie, gdy się przekonano, że chociaż policyantowi kierującemu patrolem wydawały się z miny podejrzane i dla tego przez niego w restauracyi lub na ulicy zatrzymane zostały i do aresztu odprowadzone, były jednak tutejszo krajowe. Lecz także niektóre tutejszo krajowe osoby zostały w więzieniu zatrzymane. Cz.

Kraków, 4. Grudnia. — Gazeta wrocławska pisze, że na wniosek prokuratora sąd ziemiański w Krakowie wczoraj zawiesił wychodzenie Czasu na trzy miesiące, uzasadniając wyrok na § 66 prawa karnego i ponieważ dwa razy był kondemnowany za artykuły dotyczące powstania polskiego.

Lwów, 2. Grudnia. — W stanie wyjątkowym, w którym żyjemy, znów jeden krok naprzód uczyniono. Rozlepione dnia wczorajszego po rogach ulic obwieszczenie, ogłoszone równocześnie w Gazecie urzędowej, obostrza w wysokim stopniu surowości kar za niesienie pomocy powstaniu polskiemu przez ukrywanie lub przewożenie ochotników, tudzież za posiadanie broni i amunicyi. Ogłoszenie to unieważnia wszystkie certyfikaty na broń i nakazuje starać się o nowe, a broń bez certyfikatów urzędowych posiadaną najdalej do dnia 15. Grudnia b. r. złożyć w ręce władz miejscowych. Nakaz takowy powszechnego rozbrojenia, na wszelki wypadek nieuzasadniony ustawami w zwykłym stanie rzeczy obowiązującemi; a odpowiedni jedynie wyjątkowym stosunkom stanu oblężenia, bywa używany tam zwykle, gdzie nieprzyjazne usposobienie mieszkańców względem istniejącego rządu grozi zaburzeniem publicznego spokoju i broń będącą w posiadaniu mieszkańców kraju czyni dla rządu niebezpieczną. W Galicyi przypadek ten bynajmniej nie zachodzi. Przeciwnie jeżeli kto był w nieprawnem posiadaniu broni to na tylko, aby ją jak najspieszniej za granice kraju wyprowadzić. Sam przewóz broni nie może być dla rządu niebezpiecznym. Zdawało się tedy, że Galicya uniknie surowości przepisów wyjątkowych i że skrupulatność w zachowaniu neutralności nie zaprowadzi Austryę do użycia surowszych niemal środków jak te, do których konwencya z dnia 8go Lutego skłoniła rząd pruski. Wszelako głosy pp. ministrów w radzie państwa, upatrujących w Galicyi dążenie rewolucyjne, pomimo zaprzeczania posłów naszych, były już zapowiedzią tego zwrotu, który objawił się ostatniemi czasy w coraz surowszem postępowaniu władz policyjnych, podobnież jak w ostatniem rozporządzeniu c. kr. namiestnictwa.

Pomimo, że tak wiele domów już przetrząśnięto, rewizye powtarzają się jeszcze ciągle. Na ulicy wachmani policyjni zatrzymują kogo się podoba, a raczej kto im się nie podoba i każą się doraźnie legitymować. Bez paszportu lub karty legitymacyjnej nie można zatem wychodzić na ulicę, nie chcąc się narazić na niespodziane nieprzyjemności.

W kościołach tutejszych odprawiają się ciągle nabożeństwa żałobne za poległych w rozmaitych stronach Polski w walce z Moskalami walecznych powstańców. Na ten tydzień zapowiedziano nabożeństwo za duszę śp. Czachowskiego. Odprawiły się nabożeństwa za śp. Bolewskiego, Slaskiego, a włościanie wsi Żubrzy sprawili kosztem swoim nabożeństwo za duszę poległego pod Świniuchami na Wołyniu w Lipcu r. b. śp. Leszka Wiśniewskiego, który im wiele usług wyświadczył, gdy w roku zeszłym wieś Żubrza pożarem została dotkniętą.

W sądzie karnym toczą się obecnie po kilka razy na tydzień rozprawy ostateczne w procesach politycznych przeciw osobom obwinionym o chęć wzięcia udziału w powstaniu polskiem. Rozprawa ostateczna w procesie Zapałowicza, wypuszczonego jak wiadomo na wolną stopę za kaucyą, odroczoną została na dni czternaście na prośbę obżałowanego. Odbyło się także kilka rozpraw w procesach prasowych. Obfity materyał do takowych podał Goniec, któremu za czasów jego istnienia wytoczyła c. k. prokuratorya aż ośmnaście procesów, z których już kilka przeprowadzonych, a kilka umorzonych zostało. Więcej jednakże zajmującą niż poprzednio była rozprawa ostateczna dnia wczorajszego również w procesie prasowym przeciw p. Władysławowi Rapackiemu, redaktorowi wychodzącego obecnie Dziennika Narodowego i p. Henrykowi Nowakowskiemu wydawcy tegoż dziennika za artykuł dotyczący sprawy uwięzienia posła Rogawskiego, w którym to artykule w słowach: »Nie pojmujemy jak można poczytywać za zbrodnię usług wyrządzonych jakiemu rządowi przychylnemu,« c. k. prokuratorya upatrzyła usprawiedliwienie czynów karygodnych a w skutek tego przekroczenie podburzania. Wszelako p. Rapacki opierając obronę swoją na całości pomienionego artykułu, który był głównie treści polemicznej, tak zwycięsko odparł zarzuty c. k. prokuratora, iż tenże widział się zniewolonym w ciągu

rozprawy odstąpić od zaskarzenia co do przekroczenia w treści artykułu, a obstawał tylko przy oskarzeniu z powodu zaniedbania należytej baczności redaktorskiej ze strony obżałowanych, a co do wymiaru kary uczynił wniosek na karę pieniężną i zawieszenie Dziennika Narodowego na dni czternaście. Wszelako sąd uznał obżałowanych za niewinnych z powodu, że gdy c. k. prokuratorya odstąpiła od skargi swej co do przekroczenia w treści artykułu, tem samem upada zarzut co do zaniedbania należytej baczności ze strony redakcyi.

Niedawno w sprawie profesora Pebala przeciw p. Bucheltowi obwinionemu o oszczerstwo, również c. k. prokuratorya widziała się zniewoloną odstąpić od oskarzenia w ciągu rozprawy, a wyrok sądu uznał obżałowanego za niewinnego. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 8. Grudnia. — Jan Kujawa i Franciszek Beszterda, posługacze w cukierni u pana Pfitznera popełnili onegdaj w nocy tę nieostrożność, iż do sypialni swej wzięli w naczyniu węgle kamienne rozpalone, celem rozgrzania izby. Położyli się spać, aby ze snu się nieobudzić. Bo gdy ich chciano obudzić, pokazało się, że już są bez ducha. Środki użyte na ich przywrócenie do życia, okazały się bezskutecznemi. Dziwna rzecz, że mimo rozgłośnych podobnych przypadków, znajdują się ludzie, którzy mimo wiedzy o niebezpieczeństwie, dopuszczają się podobnych nieostrożności.

Rozmaite wiadomości.

— Z okoliczności wystawienia nowego kościoła w Smogorzewie na miejscu starożytnego drewnianego, będącego jeszcze zabytkiem z czasów Mieczysława I., za którego w całej podówczas Polsce religią chrześciańską uznano za panującą, poruszono historyą najdawniejszych biskupstw na Szląsku. Wedle kroniki miasta Namysłowa w r. 966. papież Jan XIII. nakazał chrzcić dzwony na Szląsku. Pierwszy kościół chrześciański na Szląsku zbudował książe Mieczysław I. w Smogorzewie, gdzie spoczywają zwłoki dwóch pierwszych biskupów szląskich, Godefreda i Urbana. W r. 979. w ówczesnej Polsce, a zatem i na Szląsku, nastał obyczaj, że szlachta i znamienitsi mieszkańcy podczas czytania ewanielii dobywali miecze do połowy z pochew dla okazania gotowości bronienia wiary. Biskup Urban, który wstąpił na stolicę biskupią w r. 983., był Rzymianinem. Mieczysław I. uprosił go sobie w Rzymie u papieża Benedykta VII. przez syna swego Bolesława, który później wstąpiwszy na tron polski przybrał miano Bolesława I., a którego historya nazwała Chrobrym i Wielkim. Tento biskup smogorzewski Urban koronował Bolesława Chrobrego w katedrze gnieźnieńskiej w obecności cesarza Ottona III. Biskup Urban przywiózł ze sobą z Rzymu wiele książek, w tem przekonaniu, że wiedza i nauka z chrześciaństwem są nierozłączne. W Smogorzewie założył pierwszą szkołę chrześciańską na Szląsku. Za jego życia książę polski Mieczysław założył w Wrocławiu, stolicę Szląska. W roku 1005. duchowieństwo i gmina smogorzewska wybrały na osierociałą stolicę biskupią Klemensa, który jako towarzysz przybył z Urbanem z Włoch do Szląska. Król polski Bolesław Chrobry pochwalił ten wybór, papież Jan XVII. potwierdził go, a Hipolit, arcybiskup gnieźnieński, poświęcił. W roku 1036. wybrano dziekana Leonarda, również Włocha. Papież Benedykt VIII. go potwierdził, a Bosuta (Bodzęta), arcybiskup gnieźnieński, wyprowadził go na biskupstwo. Za jego czasów w Polsce było bezkrólewie po Mieczysławie II. Kazimierz w r. 1041. przełożył biskupstwo ze Smogorzewa do Byczyny. Dnia 1. Marca 1045. kanonicy wybrali proboszcza Tymoteusza, Włocha, a 22. Marca arcybiskup Stefan poświęcił go w Gnieźnie. Kantor kapituły, Hieronim, wybrany 1. Lipca 1051. przez skrutynium, arcybiskup gnieźnieński go poświęcał. Król polski Kazimierz Mnich w roku 1052. biskupstwo przeniósł do Wrocławia. Hieronim, otsatni z 7 włoskich biskupów, pochowany w Wrocławiu. Po nim za króla polskiego Bolesława Śmiałego biskupem wrocławskim był Jan, Polak, który umarł r. 1072. Biskupstwo szląskie krótki czas należało do arcybiskupstwa moguckiego, później do magdeburgskiego czyli dziewińskiego, potem do gnieźnieńskiego. Te i inne daty o szląskich biskupstwach wyjęte z kroniki miasta Namysłowa, wedle rękopiśmiennej kroniki zachowanej w archiwum miejskiem a zebranej pilnie z piśmiennych notatek i dokumentów z akt magistratskich, podała Br. Ztg.

Przybyli do Poznania dnia 7. Grudnia.

HOTEL PARYSKI: Sypniewski z Piotrowa, Skoraszewski z Skoków, Cegielski z Wódek, Dzierzanowski i Wulkowski z Glinna, Rządzewski z Gwiazdowa, Leuschner z Babina.

SELIGA OBERZA: Kamieński z Opalenicy, Heiden z Elberfeldu, Rau z Grodziskz, Fuss z Kościana, Geisler z Chyb.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kosmowski z Dominowa, Klakow z Gusztowskich olędrów, Medemann z Brunświku, Puk z Trzemeszna, Flanter i Fraustädter z Janowca, Türk i Hirschberg z Wrześni.

HOTEL EICHBORNA: Bron z Wielenia, Beier z Carlshorst, Jaszkarek z Grudziądza, Jasper z Pierzchna, Grudziński z Arkuszewa.

EICHENER BORN: Gallmann z Konina, Bibo z Wrześni, Ollendorf i Neustadt z Rawicza.

Z dnia 8. Grudnia.

BAZAR: Niedźwiecki z Ostrowa, Kornatowski z Czarnotek, Niegolewski z Włościjewek, Antoszewski, Krzymuski, Borzewski z Polski, Koźmian z Przyłępek, Roznowski z Sarbinowa, Chłapowski z Szółdr, Rybiński z Bramki.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Łatoszyński z Ostrowa, Szczaniecka i Dolida z Trzemeszna, Gödicke-Brendeln z Brendeln, Lauter z Moguncyi, Riiter z Bydgoszczy.

HOTEL DU NORD: hr. Kręski z Grębanina, Modlibowski z Kromolic, Gorzeński z Smielowa, Sławski i Ponińska z Komornik, Wierzbołowicz z Warszawy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Witzleben z Gniezna, dr. Żelasko z Kowanówka, Junker, Bab, Wolff, Philippsthal i Triensin z Berlina, Fredeking z Gdańska, Schiller z Magdeburga, Boy z Glauchau.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Rump z Kolonii, Lämmermann z Norymbergi, Pohl z Berlina, Kretschmar z Lipska, Lesser z Stargardu, Westphal z Wielenia, v. Stosch z Wolsztyna, v. Unruh z Łagiewnik, v. Kleist z Lanzen, Benas z Wrocławia, Trąpczyńska z Drezna, Rohr z Goliny.

HOTEL BERLIŃSKI: Busse z Seporowa, Ebers z Schitna, Schreiber z Owieczek, Bernhard z Leszna, Struve z Wschowy, Seelig z Berlina, Silberstein z Zaniemyśla, Lözius z Hali.

HOTEL PARYSKI: Golska z Czarnepiątkowa, Simon z Leszna, Bulczyński z Nietrzanowa, Vegert z Cieśla.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kluck z Dolska, Cohn z Wrocławia, Rothman z Gniezna, Becker z Sremu, Guttmann z Grodziska, Pincuz z Janowca.

EICHENER BORN: Gallmann z Konina, Bibo z Wrześni, Ollendorf i Neustadt z Rawicza.

POD TRZEMA LILIAMI: Entress z Wrześni, Gadomski z Arcygowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: hr. Pfeil z Wrocławia, uli. Wilhelmowska nr. 1.

OBWIESZCZENIE.

W miesiącu Grudniu poniżej wymienieni piekarze sprzedawać będą chleb żytni i bułki po następujących najcięższych wagach:

1) Chleb po 5 Sgr.	funt.	łut.
Ludwik Nowicki, Rynek Nr. 71.,	5	—
Karól Brzozowski, ul. Żydowska Nr. 3.,	5	—
Jan Leschner, Rybaki Nr. 17.,	5	—
Piotr Dzwikowski, Nowa ulica Nr. 7.,	5	—
Anna Bogdanowska, Nowom. rynek 1.,	5	—
2) Bułki po 1 Sgr.		łut.
Karól Brzozowski, ul. Żydowska Nr. 3.,		18
Semi Rosenberg, ul. Wroniecka Nr. 18.,		16
August Wully, Rynek Nr. 73.,		16
Józef Rychlicki, ul. Półwiejska Nr. 16.,		16
Wdowa Maywald, Sw. Wojciech Nr. 3.,		16

Zresztą odwołuje się do taks pieczywa na miejscach sprzedaży wywieszonych.

Poznań, dnia 5. Grudnia 1863.

Król. Dyrekcya Policyi.
v. Baerensprung.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 7. Grudnia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) bez zmiany. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Grudzień $29\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Grudzień Styczeń $29\frac{3}{4}$ list. i pien., na Styczeń Luty $30\frac{1}{12}$ pł. i pien., na Luty Marzec $30\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Marzec Kwiecień $31\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na wiosnę 32 list. $31\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) tyzyma się w cenie. Wypowiedziano 24,000 kwart. Na Grudzień $13\frac{5}{24}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Styczeń $13\frac{3}{8}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Luty $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Marzec $13\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Kwiecień $13\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Maj $14\frac{1}{6}$ list. $14\frac{1}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 7. Grudnia.

Pszenica 50—59 tal.

Żyto na Grudzień 36 tal., na Grudzień Styczeń $36\frac{1}{8}$—36 tal., na wiosnę 37 tal.

Jęczmień wielki i mały 31—35 tal.

Groch do gotowania 38—48 tal.

Groch na pastwę 38—48 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień $11\frac{17}{24}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $11\frac{1}{2}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń $13\frac{5}{24}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj 15—$\frac{5}{24}$—$\frac{1}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{5}{8}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 7. Grudnia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	103
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{4}$
„ z roku 1853	4	—	$94\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito dito	4	—	98
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	83
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	98
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$92\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	92
Louisdory	—	110	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	98

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
30. Listop.	— 3,0°	+ 0,8°	28" 6' 5"'	Poł. wsch.
1. Grudn.	— 3,0°	— 2,8°	28" 6' 0"'	Wschodni
2. „	— 6,0°	+ 0,2°	28" 3' 2"'	Wschodni
3. „	— 4,0°	+ 1,0°	27" 10' 0"'	Południow.
4. „	+ 0,3°	+ 2,5°	27" 9' 3"'	Poł. zach.
5. „	+ 1,0°	+ 1,5°	28" 4' 2"'	Poł. zach.
6. „	+ 0,0°	+ 2,3°	28" 2' 0"'	Poł. zach.